

zanosła i słomą przyrzuciła, skazana została na karę na gardle. Przed wykonaniem wyroku jednakowoż, pracowity Melchior Psczołek bajulator (tragarz) wyraził życzenie pojęcia jej w stan małżeński, wobec czego całkowicie zwolniona została.

Karol Koranyi.

Historyczność postaci Twardowskiego w świetle źródeł.

Postać czarnoksiężnika Twardowskiego oplotło tyle wątków bajecznych, że wydaje się ona postacią niehistoryczną. A ponieważ w czasie właściwym, to jest w XVI wieku nie zebrano danych biograficznych, jej dotyczących, przeto dziś trudną jest bardzo dla badacza rzeczą oddzielić od siebie pierwiastki dziejowe i podaniowe, które ściśle się ze sobą zrosły. „Nie mają wieki zesze z liczby wsławionych ludzi żadnego, jak to słusznie zauważa Fr. Siarczyński¹⁾, o którymby było więcej wspomnienia a mniej pewnej wiadomości o życiu i dziełach jego. Ród, imię jego nawet, czas życia i zejścia wiadome nam nie są. Czynione dotąd względem niego domysły, nie zbliżają się tyle do prawdy, aby jej podobieństwem zaspokoić ciekawość naszą mogły. Ale też żaden z uczonych rodaków nie zadał sobie pracy, aby dokładniejszej o tym niepospolitym człowieku wiadomości zasięgnąć, aby ślad jakowy prawdy w ciemności czasów dostrzec starał się“.

Analizując podanie dojsć możemy do wniosku, że był szlachcicem, czego dowodem jest po pierwsze jego nazwisko a po drugie powieść ludu, według której czart przypomina Twardowskiemu, iż będąc szlachcicem słowa danego dotrzymać powinien, gdyż: *Verbum nobile debet esse stabile*. Podanie ludowe informuje nas o tem, że żył on i uczył się w Krakowie, że na Krzemionkach za Wisłą w Podgórzu schadzki miewał z czartami i tam się z nimi umawiał, a jedno miejsce wydrążone szkoły Twardowskiego ma nazwisko. W wieku jeszcze przeszłym ukazywano w Krakowie dom niedaleko bramy Grodzkiej, którego ściany pęknięte i ponad oknem urwany kawał muru, miały być sprawą zdziafaną od czartów, gdy z niego

¹⁾ Fr. Siarczyński: „Śledzenie dokładniejszey wiadomości o Twardowskim, w wiekach przeszłych za sławnego czarodzieja mianym“. *Czasopism Naukowy*. Lwów 1829. Zeszyt I, str. 23.

Twardowskiego opierającego się porwali. Że zaś Twardowski żył za czasów Zygmunta Augusta, o tem baśń mówi także, przypisując mu wywołanie ducha królowej Barbary. Stać się to mogło po r. 1551, w którym królowa Barbara Radziwiłłówna, wkrótce po koronacji swojej w Krakowie, umarła. Żył więc według podania Twardowski w połowie XVI wieku. Ale nasuwa się przy tem wszyskiem jedno pytanie. Czy to wszystko nie wątki podaniowe tylko, czy Twardowski żył naprawdę, czy jest on postacią historyczną? Odpowiedź na to pytanie trudna. Przejdźmy jednak poszczególne „świadczenia historyczne“ o naszym mistrzu.

Najstarszą wzmiankę o Czarnoksiężniku-Twardowskim spotykamy w „Dworzaninie“ Łukasza Górnickiego¹⁾, którego pisanie ukończył autor w Tykocinie 18 lipca 1565 roku. „Dworzanin“ Górnickiego to typowe renesansowe „speculum“, mające dać Polsce ideał „Dworzanina“ do naśladowania. Wśród uwag nad tem, że życie towarzyskie na dworze nie może obejść się bez tak miłej przyprawy jak śmiech i żarty, czemu poświęca Górnicki długi ustęp, spotykamy cały szereg anegdot i facecyrj a między innymi i taką: „Jako jeden dworzanin króla starego, znając w towarzyszu swym ten defekt rozumu, iż miał wielką chęć ku czarnoksięstwu i siła o nim dzierżał, zmówił się z babą, która pod zamkiem krakowskim, niedaleko lodownicy, garce iłżeckie przedawała i płacił jej wszystkie, aby je do jednego, kij wzięwszy, potłukła wtenczas, kiedyby on, na zamku w oknie stojąc, znak pewny uczynił. I ukazał jej okno, w którym stać chciał, a znak ten miał być chustka rozpostrzona i wisająca z ręki. Gdy to tedy sprawił, szedł na zamek i chodził sobie po wielkiej sieni, czyhając już na tego swego towarzysza, który rychło potym przyszedł; także skoro po daniu dobrego dnia jeden drugiemu, począł pytać ten, co później przyszedł, czemuby on tak chodził, a do izby wnieść nie chciał, a ten mu odpowiedział: Niemasz — prawi — po co, bo król J. M. jeszcze w komnacie, ani tak prędko z niej wynidzie. Ale oto chodźmy tu sobie radniej, abo pódźmy do okna; i zaraz szedł w ono naznaczone okno, a towarzysz też widząc, iż nie miał co w izbie

¹⁾ Łukasz Górnicki: „Dworzanin“ (na podst. wyd. z r. 1566) wydanie Biblioteki Narodowej Nr. 109. S. I. opr. Roman Pollak. Kraków 1928. s. 231—3.

sam czynić, szedł z nim pospołu. Także mówiąc to to, to owo, przyszedli w rozmowie do czarnoksięstwa i jął ów, komu to czarnoksięstwo tak bardzo smakowało, wychwalać tę naukę, powiadając, iż na świecie nie masz nad nią, a żałując tego, że się na ten czas nie urodził, kiedy jej w krakowskich szkołach jawnie uczono. A ten słuchając powiedział: Cobys dał, kiedyby się kto obrał, a chciał cię jej nauczyć, A ów zasię rzekł: Dał bych — prawi — sto i drugie złotych, ba i dalejby mię wyciągnął. Odpowiedział ten: Kiedybyś to ziścić chciał, a był tajemnym, powiedziałbych ja tobie o jednym, który się u Twardowskiego uczył i tak wiele, jako on umiał, umie; i jest go z to, że cię nauczyć może. Hnet ów na Bóg żywy przysiągł i dał rękę, obiecując pocziwym słowem nikomu na świecie o tym nie powiedzieć ani takiego człowieka wydać. A to ja — prawi — uczeń Twardowskiego, więcej, niż mnimasz, nauczyć cię mogę, jedno mi zdzierz słowo, jakoś obiecał. A umiesz ty (dopowiedział za tym ów) zabita śmierć, nie takbyś sie ty miał, gdybyś co rozumiał w tej nauce. Rzecz ten zasię: Nie trzeba wiele, hnet się to pokaże, jeśli co umiem. Atoli rozkaż mi co dziwnego uczynić, użrzesz, prawdęli mówię, albo kłamam. A chceszli, uczynię to: widzisz onę niewiastę, co garce przedaje (i ukazał ją z góry); ta, gdy ją kilka konjuracyi zmówię, potłucze hnet te wszystkie garki kijem. Począł ów dopiero tym więcej bić na to i spór dzierać, powiadając, żeby tego nigdy dowieść nie miał. Owa się założyli i sadzili po 30 czerwonych złotych. Zatym ten, obróciwszy się kilkakroć w koło, pocznie mruzcę, wrzeszczy konjuracje, a i tedy i owedy słowo jakie niezwykle głośniej wyrzeczę, aby ów mniemał, że djabłów wzywa. Aż dobył kartki jakiejś pergaminowej, na której kilka liter potwornie wymalowanych było, a raz w tę, jako w tęczę, drugi raz w ziemię pilniuchno patrząc, rzekł tak: Patrżże teraz. I spuścił z ręki onę chustkę nieznacznie, aby wisała. A baba widząc znak, zaraz kij porwała i poczęła tłuc ony garce, tak iż je do jednego potłukła. Zdumiał się ów, co na to patrzył, a nic nie żałując przegranych pieniędzy, uczniem jego być i dać, co nadmienił, obiecał. Tegoż dnia królowi ten, co wygrał, wszystkę rzecz powiedział. Nazajutrz król uczynił sobie rzecz o czarnoksięstwie z onym dworzanicinem. który zakładu przegrał i dał

mu to znać, iżby rad miał takiego człowieka, któryby się z tym rozumiał. Wnet dobry pan zapomniawszy przysięgi swej, rozumiejąc, że się miał tym królowi bardzo przysłużyć, na onego dworzanina, towarzysza swego, jako jest osobny w tej nauce, i onę wszystkę o garcach historją wypowiedział. Król hnet onego do siebie kazał zawołać i rzekł mu, w oknie stojąc, a na onę babę patrząc, która się znowu na garki była zdobyła; Słysz, a kiedyby znowu co takiego trafnego z czarnoksięskiej nauki uczynić, a chociaż to, aby ta baba zasię garki potłukła? A ten odpowiedział: Miłościwy królu, musiałbych się znowu z nią zmówić. Słyszając to ów, który przegrał, i rozumiejąc po śmiechu, iż król wie o wszystkim, bardzo się sromać musiał, a od tych czasów czarnoksięstwu dał pokój, bojąc się, aby co gorszego nań nie przyszło“.

Oprócz tej pierwszej relacji o Twardowskim z XVI w., podanej przez Łukasza Górnickiego, znane są ponadto dwie wzmianki o Twardowskim z XVII w. zawarte w dziele „Compendium Historiae Joachimi Posselii“. Jest to rękopism; posiadał go dawniej księgozbiór puławski¹⁾. Niedawno odnalazłem go w „Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie“ (L. inw. 1322; zawiera stronic 836). „Possel Joachim, rodem Meklemburczyk, bo tak się sam pisał: Megalopolitanus, mistrz filozofji, lekarz nadworny Zygmunta III i historjograf czyli dziejopis królewski²⁾ jest autorem tego rękopismu „szacownego z wielu miar a zwłaszcza, iż zawiera niektóre drobne szczegóły, które inni opuścili wieku tego pisarze“. Possel umarł w r. 1624 w Gdańsku, rękopism ten więc ukończyć mógł w r. 1623 lub w początku r. 1624.

Na str. 101—102 (105-6) jego rękopisu, pod r. 1551 czytamy, co następuje¹⁾: R. 1551. Regina Barbara Sigismundi Augusti coniunx, quam unice Rex adamaverat, Cracovia fatis concessit, eam veneno sublatam esse multi credunt. Corpus eius cum summo maerore Vilnam a Rege deducitur ibidemque

¹⁾ Franciszek Siarczyński: „Śledzenie dokładniejszej wiadomości o Twardowskim“. Czasopism naukowy. Lwów 1829. Zeszyt I. str 23—36.

²⁾ Franciszek Siarczyński: Obraz wieku panowania Zygmunta III. Cz. II. Lwów 1828, str. 92—94,

³⁾ Ponieważ tekstu relacji nigdzie jeszcze nie ogłoszono, a tłumaczenie Siarczyńskiego jest niedokładne, podaję go w oryginalnem brzmieniu.

penes Elisabetham antecedentem Reginam sepelitur. Barbara e familia Radzivilana nata, cuius tanto (ut plurimi ferunt) Rex flagrabat amore, medullitusque eam deperibat, ut post eius obitum, licet vita adumbrata fuisset, eam videre conaretur. Nigromantiae deditos undique Cracoviam convocarat, ut sibi praestarent operam, et ne vana spe amplius aleretur optima pollicebatur munera. Inventus est cognomine Twardovius, qui se regi commonstraturum Reginam Barbaram eamque ambulanti certe asserebat. *Fidem* rex praestat promissis maximo desiderio ad id destinatum diem expectat. Rogatus Rex a Twardovio, ne a sede cui insidisset pedem proferet, silentio involutus, secus si fecisset de vita et anima periclitaretur. Ventu erat videre tristem lugubrem et quasi inauditam tragediam. Parum abfuit quin Rex detineri potuisset, in eius sinum irruisset, et dulces expetuisset amplexus, ni Twardovius retraxisset et in sede continuisset Regem donec phantasma evanisset.

Est inter Sarmatiam et Borussiam dicta Bramberga a Polonis Bidgostia nuncupata solennis nota Civitas, in hac quidam nobilis Polonus devoto patrimonio degebat. Compertum est tale genus hominum ocio deditum esse, et vicatim discurre non more nobilium vitam agere, sed ad maleficia et eventus, et experientia docet pronos et faciles esse. Twardovius famosus Magus sive praestigiator, de quo supra memoratum est, Bambergam pervenerat, quem ut Contubernalem praefatus prodigus addiit, eundem rogitat, non se degenum et inopem deserat, imo consilio et ope aliqua sublevet tenuem fortunam pauperis amici, non ille recusat, sed approbat id fieri ab amicis debere, ut necessitati egentium subveniamus, modo exequatur iussa et pareat statutis. Iubens se offert et pollicetur cuncta satisfacturum, paciscuntur inter se hoc modo. Abeat in villam quamcumque, et adeat adiculam hominibus vacuum sub crepusculum noctis, nec inde abeat, donec illucescat dies, ea tamen conditione, ut Marsuppio, v capsam novem nummos seu grossos secum recipiat, quos sine intermissione nocte integra ad novennarium numerum numeret, a quo ad octavum, ad septimum, et sic per consequens ad primum iterum redeat, ite-retque et geminet toties quoties sub auroram diei tempus nocturnum exigit, serio iniungit, nec aliter praeter mandatum fa-

ciat, sollicite Twardovius admonet, nec ullos horrores v terrores curet enixi cavet, quod si constanter in numerando numero novenario grossorum, idem retrograda ordine faceret, et persisteret nancisci eum tale commodum Twardovius sponderat, ut nunquam deficerent prodigio quoties illos expenderet, totidem in capsula semper deprehenderet. Paret contubernalis Twardovii ut saltem ab iniuria adversa fortuna liberari possit. Intrat aedes et exequitur iussa, nec se numerando errorem aliquando commisisse, tota nocte imagina quum a Diabolo circumventus praeter spem et opinionem, et praeter institutum Twardovii sub initium diei antequam ter gallus cantasset taliter impingit, et errat. Diabolus in specie Twardovii convenit ipsum, a quo salutatus imperfectus Arithmeticus detineri non potuit quin summa cum laetitia auctori futurarum ut putabat divitiarum (?) respondisset, sed alea iacta erat, errore enim commisso non amplius facultas data fuit, acquirendi id, quod pollicitum est. Sed nec Deus impunitatem sceleris praetermissam permisit, notorium flagitium fuit, apprehensus est deceptor patrimonii, a malignis spiritibus enormiter concussus, praeterea permissu Divino casa sublevata, pedibus et manibus ad lapidem augularem super imposita, magna crutiatus, inde et ejuatus concivit et in voce feracione sua vocinos villanos primo ad spectaculum mox ad opem ferendam vocasset, praenimiis doloribus vitam miser certo finivisset. Liberatus detestator cum execrationibus imposturas et nonias necromantis inde ad Monasterium quoddam Bidgostiense sese confert, et legibus sive institutis ibidem receptis seram aggreditur paenitentiam¹⁾.

Odnalezienie relacji oryginalnej (szczególnie jej części pierwszej) ma dość wielkie znaczenie dla badań nad historycznością Twardowskiego, rozświetla bowiem niejedną kwestję.

Tłumaczenie tej relacji podane przez Siarczyńskiego brzmi tak:

„Żałosny król Zygmunt August po stracie ulubionej swej żony Barbary, cień jej przynajmniej oglądać pragnął. W wy-

¹⁾ Wiadomość o pobycie Twardowskiego w Bydgoszczy, żyje do dziś w tradycji, wśród mieszkańców tego miasta. Potwierdzenia historycznego tej wiadomości atoli nie spotykamy nigdzie. Nie ma jej nawet w bardzo obszernej i dokładnej rękopiśmiennej, współczesnej prawie relacji Possela, „Kronice miasta Bydgoszczy“. Rkps. Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie (I.1337).

chowaniu niewieściem młodości swojej, nasłuchał się tysięcznych powieści, jako dusze osób zeszyłych, lub same dobrowolnie, lub wywołane sztuką czarodziejską, ukazywały się żyjącym. O możności więc nie wątpił, chęci swej zwierzył się dworakom ubiegającym się w staraniach zadosyć uczynienia żądzy Pana swego. Sprowadzono zewsząd do dworu ludzi w sztuce czarodziejskiej biegłych, obiecano sowitą nagrodę, ktoby dokazał tego, iżby król skutkiem swych chęci pocieszony został. Podjął się tego Twardowski, czego inni nie śmieli i królowę Barbarę chodzącą, królowi pokazać przyrzekł. Zawierza król przyrzeczeniu i czasu ku temu przeznaczonego z największą niecierpliwością oczekuje. Ostrzega tylko Twardowski Augusta, aby spokojnie i w milczeniu siedząc, na widok ukazującej się królowej z miejsca się swego nie ruszył, inaczej za duszę i za życie króla nie zaręcza. Poddaje się król tak twardemu i tak trudnemu do zachowania warunkowi, byle dopiął celu swych chęci. Nadeszła pożądana chwila. Wywołana z cieniów śmiertelnych mara się zjawia. Ledwie zdołał Twardowski na miejscu króla zatrzymać, tak żywo się porwał i chciał lubą marę odzyskać, a w tem widmo zniknęło...¹⁾). Druga relacja Possela zaś w jego tłumaczeniu brzmi:

„Mieszkał w Bidgoszczy szlachcic polski, który piękny majątek osiągniony po przodkach swych zmarnował, po kraju się włóczył. Los wtedy Twardowskiego do tegoż miasta sprowadził. Z nim marnotrawca znajomość zawiera, z stanu swego się zwierza, aby go swą cudowną sztuką z niedostatku wydźwignął, prosi. Lituje się Twardowski, proszącemu daje radę, zalecając, iż od ścisłego jej dopełnienia wszystko zależy. Idź, rzecze, i szukaj pustej na ustroniu chaty, tam zmierzchem zasiadłszy i miawszy z sobą dziewięć piątek, ani mniej ani więcej, będziesz je bez ustanku liczył, powtarzając zawsze od 1—9 i na odwrót od 9—1, aż dobrze dzień zacznie. Strzeż się tam najusilniej pomyłki, bo by ta wszystko zepsuła. Strachów się żadnych nie lękaj, bo ja cię zapewniam, iż te nic złego ci nie zrobią. Gdy to dopełnisz, staniesz się bogatszym, niżeli byłeś panem i nigdy ci na pieniądzech zbywać nie będzie. Słucha rady chudzina, znajduje pustą chatę, siada i natężoną myślą,

¹⁾ Fr. Siarczyński: „Śledzenie dokładniejszej wiadomości o Twardowskim“. Czasopism naukowy. Lwów 1829. Zeszyt I, str. 23—36.

aby nie pomylił, dziewięć groszy rachuje. Już dzień miało, gdy czart w Twardowskiego postaci przed nim staje, czyby się nie omylił — pyta. Ten z radością, że nie, odpowiada. Rachujże rzekł mu dalej, bo dzień niedaleko i zniknął. Chce nieborak liczyć, ale na czym stanął, nie pamięta. Otóż po bogactwach wychodzi pełen rozpaczy, ale mu djabli drogę zastąpili. Od nich obsaczony, stłuczony i zbity, ledwie się biedak do miasta doczołgał a żalując swego postępkę, resztę życia pokucie poświęcił w mniszym klasztorze i w Bidgoskim klasztorze, reformatem został“. Taka to czarodziejska sztuka. Taki to czarownik.

W r. 1864 K. Wł. Wójcicki odnalazł nadto w rękopisie Jakuba Wereszczyńskiego w r. 1578 taką wiadomość o Twardowskim: „Franciszek Krasieński, biskup krakowski (ur. 1522 r. w Krasnem † 1577 w Bodzentynie) znał Twardowskiego i wpływał na jego wykształcenie naukowe. Krasieński za lat młodych był wysłany na wyższe studia do Niemiec i w Wittenberdze słuchał głośnego bojownika reformacji, Filipa Melanchtona. Tu zapoznał się z Twardowskim. Wuj Krasieńskiego Mikołaj Dzierzgowski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński, w obawie, aby jego synowiec nie uległ wpływom reformacji, przeniósł go do Akademii krakowskiej, a wraz z młodym Krasieńskim przybył do stolicy Jagiellońskiej — Twardowski. Kiedy później Krasieński nabrał znaczenia, Twardowski za jego wpływem został koniuszym na dworze Zygmunta Augusta“. „Biskup, bawiąc w Niemczech, poświęcał się naukom przyrodniczym, głównie zaś astrologii i alchemii, a Twardowski, który z Wittenbergi przywiózł jako osobliwość, metalowe zwierciadło powiększające, umierając zapisał je Krasieńskiemu, już wówczas biskupowi krakowskiemu“.

Świadczy to, że Twardowski umarł przed r. 1577, a Wereszczyński podaje te wiadomości w rok po śmierci Krasieńskiego¹⁾.

Marcin Szelutta w diariuszu swoim małym²⁾, który posiadał w swym księgozborze Tomasz Świecki, autor „Opisu starożytnej Polski“ mówi, że napis na tem zwierciadle dał nie

¹⁾ Dr. Antoni Czubyński: O Mistrzu Twardowskim. „Astrea“. Czasopismo miesięczne. Rok I. Nr. 2, Warszawa 1924, str. 124—125.

²⁾ „Tygodnik Ilustrowany“ R. 1864. Nr. 235, str. 119—120. K. Wł. Wójcicki. Do Redaktora Tygodnika Ilustrowanego.

biskup Krasieński, ale go kazał wyręć pierwszy proboszcz w Węgrowie, gdy owo zwierciadło otrzymał testamentem dla kościoła tamecznego od pomienionego biskupa, za czasów Stefana Batorego, wiedząc dokładnie, że pochodzi od Twardowskiego, o którego czarach nasłuchiwał się wiele od lat młodocianych. Proboszcz miejscowy sędziwy w latach przysunął raz za blisko do niego świecę i zwierciadło pękło. Podania okoliczne głosiły z tego powodu, że proboszcz wypędził djabła, którego tam Twardowski był zamknął.

Legendarny charakter posiada także i następująca relacja: Piotr Michałowski w rękopiśmiennym opisie Tykocina z r. 1684, w rok po oswobodzeniu Wiednia przez Jana Sobieskiego pisze, że chodzi wieść u ludu miejscowego, iż Twardowski, ażeby królowa Barbara miała na czem pływać, zrobił djablami groblę 200 kroków mającą, na stawie dochodzącym do 1½ mili długości; a wiadomo dodaje, że 12.000 niewolnika co było w Tykocinie we trzy tygodnie las wycieli i rzekę płynącą do Jazonówki mocną zamknęli groblą.

W XVII w. wzmiankę o Twardowskim spotykamy także we wierszach Andrzeja Morsztyna¹⁾. W „Nieobiecany kęsku“ mianowicie występując przeciw niewiastom w wieku podeszłym, których pogardliwie „babami“ zowie, podaje taką ich charakterystykę:

- w. 88. „A trudno ich w czym podejść: djabeł mądr bo stary,
- w. 89. Ostatek od latawców wiedzą i przez czary.
- w. 90. Trzy dziewięci rozumów mają: sztuk tyle,
- w. 91. Że ich na Twardowskiego nie zjeździsz kobyle“²⁾.

Pozostają relacje z XVIII w. Samuela Węlyczki, autora „Latopisu wojen kozackich“ ogłoszonego w Kijowie w czteru tomach, ukończonego około r. 1720 i Fr. Książnina.

¹⁾ Wiadomości o tej wzmiance udzielił mi za pośrednictwem prof. A. Fischera, prof. A. Brückner.

²⁾ Ob. „Wiersze rozmaite Imci Pana Andrzeja z Raciborska Morstyna, Podskarbiego W. Kor.“ Wiersz 457 „Nieobiecany kęsek“. Druk. w: Jakóba Teodora Trembeckiego „Wirydarz Poetycki“ z rękopisu Rady Dr. Ludwika Mizerskiego wydał Aleksander Brückner. Tom I, Lwów 1910.

Welyczko prawiąc o Samuelu Twardowskim¹⁾ (1660), wedle którego pierwszy tom swej kroniki głównie spisał, dodaje, że nie był to ów czarnoksiężnik Twardowski, co przez pomoc demonów (jako o nim powiadają) tworzył niegdys w Polsce wiele mrzonek (mecztanija), chociaż niektórzy tak twierdzą, boć niema pewnej o tem wiadomości.

W części dwunastej, rozdziale X, mówiąc o Twardowskim Samuelu zauważa Welyczko²⁾:

„Ne mnju że az o sem Twardowskom, aby on był čarnoknyžnyk tot, kotorij črez demonskiji posobstwija (jako o nem powjestwujetsja) mnogiji njeğdyś w Polšči tworyw mečtanija, no in, ašče nicii i samocho jeho twerdiat byty; Njest bo o tom podlinnoho izwjestija“.

Wspomina w końcu w XVIII w. o Twardowskim Franciszek Kniaźnin. Gdy raz jego przyjaciel uczony lekarz i botanik, Paweł Czempiński wybierał się w góry karpackie, Kniaźnin napisał do niego żartobliwy list poetycki p. t. Babia góra³⁾, w którym go przestrzega, żeby się miał w górach na bacności, bo się tam przecie straszne rzeczy dzieją. Wiedźmy nie pozwolą mu bezkarnie zrywać ziół; zawołają:

„Twardowski jeno mógł one zrywać
Przeszłemi dawno czasami;
Wolność mu było tu niegdys bywać;
Ale on sprawę miał z nami“.

Podane tu świadectwa i wzmianki o Twardowskim z lat dawnych Górnickiego (XVI w.), Possela (XVII w.), Wereszczyńskiego (XVI w.), Michałowskiego (XVII w.), Morsztyna (XVII w.), Samuela Welyczki i Kniaźnina (XVIII w.) — na poły historyczne, na

¹⁾ Aleksander Brückner: Pieśni polsko-ruskie. Pamiętnik literacki Tow. im. Ad. Mickiewicza. Rocznik X, zeszyt IV. Lwów 1911, str. 444.

Welyczko H. Litopys Samiļa Welyczka a Wojna Domowa Twardowskoho. Program ruskiego gimnazjum w Tarnopolu 1909/10.

²⁾ Litopys sobytij w Juhozapadnoj Rossii w XVII wiekie sostawy Samoīl Welyczko bywšzij kancelaryst kancelarji wojska zaporozkaho 1720. Izdana wremennoju Komissieju dla razbora drewnich aktow. Kiew. Tom I. 1848. str. 450. (Egzemplarz Bibl. Nauk. Tow. im. Szewczenki L. 499/I.

³⁾ „Babia góra“, list poetycki Fr. Kniaźnina „Do Pawła Czempińskiego, gdy objeżdżał góry krakowskie“ przedrukowany w dziele: Piotr Chmielowski: „Obraz literatury polskiej“ Tom I. Warszawa 1898, str. 522—4. Wzmianka o Twardowskim str. 524.

poły legendarne — to jedyne relacje, które przekazały nam przeszłe wieki, a które dochowały się do dziś. Jak widzimy świadectw tych jest niewiele.

Pozostają do omówienia dane geograficzne i historyczne, dotyczące rodzin Twardowskich wogóle, żyjących w tym czasie w Polsce. Gdy chodzi o rody Twardowskich w Polsce, szczególnie w w. XVI, dokładnych danych w tym kierunku niema. Odmawiają nam pomocy najważniejsi w tych razach sprzymierzeńcy Paprocki, Niesiecki, Okolski, Volumina Legum... Po dość żmudnych poszukiwaniach źródłowych, odnalazłem jednak o nich dość wiele wzmianek. (Wiek XVI interesował mnie najbardziej, gdyż wszystkie prawie relacje, jakie mamy zgodnie twierdzą, że Twardowski żył w w. XVI).

I tak w „Źródłach dziejowych“¹⁾, w „Spisie alfabetycznym właścicieli ziemskich województwa sandomierskiego“ znajdujemy dowód na to, iż w w. XVI w województwie sandomierskiem, w powiecie opoczyńskim żyje około r. 1577 — Kacper Twardowski.

| Nazwisko właściciela | realności | | Opoczyński |
|----------------------|-----------|-------------------------------|------------|
| Twardowski Kacper | wsi — | osiadłości ²⁾ 1 | 1577 |

Tamże o tym Twardowskim Kacprze czytamy „Parochia Thwarda. Thwarda, rudi. episkopi Cuiavien, lan 5. — Casparis Thwardowski, lan 1^{1/2}, hort. 2. (str. 294).

Żyje także w wieku XVI w Polsce Jan Twardowski, Artium et Philosophiae magister, et in Academia Vilnensi Societatis Jesu Theologiae studiosus. Ten Twardowski pozostawia nawet po sobie drukowane dzieło „Examen

¹⁾ Źródła dziejowe. Tom XIV. (Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez Adolfa Pawińskiego; Małopolska Tom III). Warszawa 1886, str. 197, 294.

²⁾ Osiadłość — część, sors t. j. pewien obszar gruntu, stanowiący zwykle obszerny folwarczek z osobnym dworem. (o. c. str. 26 — Źródła dziejowe. T. XIV).

Hort — hortulanos — zagrodników; lan — lan czyli włoka.

Fidei Sectariorum, Sev Notae verae Et Apostolicae Fidei An scilicet fides, quam sectarij praedicant, sit vera et Apostolica, Ioannis Twardowski Artium et Philosophiae Magistri et in Academiae Vilnensi Societatis Jesu Theologiae studiosi. Vilnae 1594¹⁾.

Żyje w końcu w. XVI Wawrzyniec Twardowski, jak stwierdza Kasper Niesiecki²⁾, na podstawie aktów XVI w. z ziemi sieradzkiej. (Acta terrestr. Sierad. 1543). Mówiąc o Kowalskiej herbu Wieruszowa z wojew. sieradzkiego wspomina o Barbarze Kowalskiej, zaślubionej Wawrzyńcowi Twardowskiemu. Na innym miejscu³⁾ wspomina o Wawrzeńcu Twardowskim, herbu Ogończyk w Wielkiej Polsce, z Skrzypna, mężu Barbary Kowalskiej żyjącym około r. 1550⁴⁾.

Gdy chodzi o ogólne dane geograficzne, dotyczące miejscowości, w których żyją rody Twardowskich, to związane są z nimi i ich nazwiskiem takie:

1. Twardowo (r. 1262); Thwardowo Polñicalis et Theutonicalis⁵⁾ (1288) w pow. pleszewskim nad Lutynią (dopływ Prośny) niedaleko Jarocina.

W r. 1288 była jedna część Twardowa osadzona na prawie polskim, a druga na niemieckim; z obu części pobierali Cystersi dziesięcinę, którą zamienili na inne dziesięciny arcybiskupie. (Kod. Wielkop.⁶⁾). Z Twardowa pisali się Twardowscy; Janko w r. 1393, Filip w r. 1395. (Akta grodzkie wielkop.) Jan, Archidjakon szremski (Kod. Dypl. Pol. II, 472)

¹⁾ Bardzo to rzadkie dziełko. znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Wierzbowski: Bibliographia XV et XVI ss. Tom II Warszawa 1891, str. 192 i 298.

²⁾ Kasper Niesiecki. Herbarz Polski. Lipsk 1842, Wydanie J. N. Bobrowicza. Tom V, str. 338.

³⁾ Ibidem. Tom IX, str. 156.

⁴⁾ Porównaj: Emiljan von Żernicki Szeliga „Der polnische Adel“ Tom II. Hamburg 1900, str. 469.

⁵⁾ Br. Chlebowski: Słownik geograficzny. Warszawa 1892. Tom XII, str. 680. O historii rodów Twardowskich pisał przygodnie Dr. Stanisław Turowski „Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego poezja na tle współczesnym. Lwów 1909, str. 5 — mało jednak podaje danych.

⁶⁾ Codex Diplomaticus Maioris Poloniae. Poznań 1878. Tom II. str. 13. Nr. 630.

i inni. Z tej rodziny a może i z tej wsi pochodził poeta Samuel ze Skrzypny Twardowski. Akta kaliskie z r. 1462—1634 zawierają różne czynności odnoszące się do Twardowa i Twardowskich.

2. Twardów al. Twardowo wś. w pow. poznańskim, o 4 km na poł. zach. od Sęszewa.

3. Twardowice, pow. będziński, gm. Ożarówice, na lewo od drogi z Siewierza do Niezdary. W połowie XV w. wieś ta była własnością Kazimierza Twardowskiego. (W herbie dwa rogi jelenie). Długosz. (4. B. II. 190, 191).

4. Twardówka wś., pow. piński — własność Twardowskiego.

5. Twardowski strumyk, pow. margrabowski.

6. Twardowskiego skały, koło Podgórze pod Krakowem...

Jak widzimy z tego wszystkiego, żyje w Polsce od czasów dawnych (XIV w.) wiele rodzin Twardowskich. W wieku XVI, jak zdołałem udowodnić, żyją w różnych stronach Polski: Kacper Twardowski, Jan Twardowski, Wawrzyniec Twardowski. Przemawia to więc za tem, iż mógł w w. XVI któryś z Twardowskich być owym słynnym czarnoksiężnikiem, że niekoniecznie musiał to być Faust, jak chcą niektórzy bezpodstawnie... Ale o tem wszystkiem wspomniałem tylko nawiasowo, by uzupełnić obraz tła wydarzeń.

Oto wszystko, co mówią źródła o osobie czarnoksiężnika Twardowskiego.

Jan Kuchta.

Kaznodzieja z capią brodą.

Ciekawe zapisy etnograficzne, zebrane przez B. Gustawicza z okolicy Iwonicza i Dukli, zawierają wśród t. zw. „Gadek przy kądzieli“ anegdotę pt. „Kapucyn z capią brodą“ (Lud VI 249). Zwrócił na nią już uwagę J. Polívka, najwybitniejszy folklorysta współczesny, który przytoczył paralele do niej z obszaru hinduskiego (Lud VII 217). Nasuwa się pytanie, czy wersja iwonicka jest echem ludowem anegdoty staropolskiej, przyniesionej do nas z Włoch lub z Europy zachodniej, czy też wywodzi się skądinąd? W literaturze naszej odbił się motyw ów np. w wierszyku, który występuje w „Figlikach“ M. Reja i nosi tytuł: „Baba, co w passyq płakała“.